

Małgorzata Wiśniewska-Olejnik

# Sensopolonistyka, czyli zmysłowa innowacja polonistyczna

**P**ojęcie sensopolonistyka utworzyłam przez analogię do sensoplastyki, która oznacza plastykę sensoryczną. Tym związanym z językiem polskim terminem chciałam objąć wszystkie działania polonistyczne, które oddziałują na zmysły. O tym, że treść angażująca oko, ucho, podniebienie jest szybciej przyswajana przez umysł i na dłużej zapamiętana, powiedziano już wiele. I trudno polemizować z tą teorią. Warto ją przyjąć i angażować na swoich lekcjach zmysły, by literatura smakowała i pachniała naszym uczniom.

## Zobrazowany język polski

Coraz częściej spotykamy się z nazywaniem współczesnego pokolenia młodych ludzi pokoleniem obrazkowym. Tym sformułowaniem podkreśla się, że na dzisiejszą młodzież silniej oddziałują przekazy wizualne niż sam tekst. Walka z tą tendencją chyba przypominała zmagania Don Kichota z wiatrakami, dlatego warto nie przeciwstawiać się tej skłonności, a wykorzystać ją. Na zajęciach języka polskiego proponujemy obrazy. Zobrazować możemy tak naprawdę wszystko: nie tylko sam tekst literacki, ale również notatkę z lekcji. I właśnie od rysunek zaczynamy. Każdy, kto śledzi zmiany w edukacji, dostrzeże, że szerzy się wśród nauczycieli i uczniów nurt myślenia wizualnego. Jak płynąć z tym nurtem? Na przykład możemy objaśniać temat, jednocześnie

rysując na tablicy najważniejsze elementy swojej wypowiedzi. Uczniowie zaś albo przerysują stworzoną przez nas notatkę graficzną, albo narysują swoją. Możemy też udostępnić uczniom gotową notatkę (narysowaną przez nas lub przez innego polonistę) i poprosić uczniów o uzupełnienie (wypełniona rysunkiem będzie wklejona lub przerysowana do zeszytu).

W zeszycie od języka polskiego może znaleźć się również lektura w obrazkach. Zaproponujmy naszym uczniom, by na kartkach zobrazowali wybrany przez siebie rozdział lektury (np. jedną księgę *Pana Tadeusza*), przetasujmy prace i pokażmy je wszystkim uczestnikom zajęć, prosząc o wyjaśnienie, o którą część utworu chodzi. Uczniowie w ten sposób utrwalą sobie, kto brał udział w danej scenie, jak wyglądali bohaterowie, czego dotyczył dany fragment tekstu. Możemy też wspólnie stworzyć jedną ilustrację lektury lub jej fragmentu. Wybierzmy kilku uczniów (np. trzech), którzy lubią rysować. Oni będą szkicować na tablicy to, o co poproszą ich koledzy. Pamiętajmy, by rysunek był zgodny z tym, co podaje tekst literacki.

Na zmysł wzroku możemy oddziaływać na lekcjach języka polskiego również poprzez prezentowanie dzieł malarstwa, które nawiązują do literatury. Przykładami są: *Don Kichot* Daumiera, ilustracje do *Pana Tadeusza* Michała Androlliego, *Wernyhora* Jana Matejki, *Edyp i Antygona* Antoniego Brodowskiego. Odwołując się do obrazów, możemy też sprawdzić, w jakim stopniu znana jest uczniom treść lektury. Podaję przykład sprawdzianu dotyczącego *Lalki* Bolesława Prusa (zob. załącznik).

Odpowiednim miejscem do wzrokowego odbioru literatury jest muzeum. Możemy zaprosić uczniów do cyfrowego muzeum i pokazać im dzieła związane z tekstem. Na przykład wybierzmy się do Muzeum Narodowego w Krakowie i pokażmy uczniom obraz Jana Matejki *Wernyhora*, dzięki któremu bliżej poznają jednego z bohaterów *Wesela* Wyspiańskiego. Możemy odbyć też z nimi wirtualny spacer po Muzeum Auschwitz-Birkenau, Muzeum Powstania Warszawskiego i wielu innych.

## Posłuchaj, jak pięknie brzmi literatura

Literatura nie tylko pięknie wygląda, ona również pięknie brzmi. O wiele łatwiej będzie młodym ludziom zapamiętać i zrozumieć tekst, gdy go usłyszą. Możemy im zaproponować muzyczną interpretację jakiegoś utworu (np. *Niepewność* Adama Mickiewicza w wykonaniu Marka Grechuty) lub namówić ich do tego, by sami ułożyli muzykę do jakiegoś tekstu, lub sparafrazowali utwór literacki, dopasowując go do znanej wszystkim melodii. Na jednej z moich lekcji rozbrzmiewała *Oda do radości*, ale ze słowami sparafrazowanej *Romantyczności* Adama Mickiewicza:

Słuchaj, dziewczyno, Ty nie słuchasz:  
tutaj nie ma ducha, nie  
co ty chwytasz, z kim się witasz –  
o tym opowiedzieć chcę.

Ty nie patrzysz na mnie wcale,  
dziwnie zachowujesz się,  
to zapłaczesz, to zaśmiejesz,  
łzami zlewasz lice swe.

O Jasieńku ukochany,  
dziś mi pokazałeś się,  
ty dwa lata w grobie byłeś,  
mnie na świecie było źle.

Nikt mnie tutaj nie rozumie  
i ja bardzo umrzeć chcę,  
chcę być już na zawsze z tobą,  
w twe ramiona wtulać się.

Twój grób pewnie bardzo zimny,  
do mych ust przyciśnij swe,  
mówię ci, ten świat jest dziwny:  
płaczę, oni śmieją się.

My pacierze mówmy, ludzie!

Tutaj Jasio błąka się,  
on Karusię bardzo kochał  
i po śmierci z nią być chce.

Ja też słyszę, ja też wierzę  
w miłość poza rozum nasz,  
płaczę i mówię pacierze,  
ty też prawdy żywe znasz.

Nie zna ich ten człowiek stary,  
on przez szkielek widzi świat  
w proszku i w każdej iskierce,  
ale cudu w tym jest brak.

## Zapach słowa

Literatura oddziałuje również na zmysł powonienia. Słowo można poczuć. Tak dzieje się na przykład podczas lektury opowiadania *Numery* Olgi Tokarczuk. Bohaterką wspomnianego tekstu jest pokojówka hotelu Capitol, który staje się labiryntem doznań węchowych. Tutaj zapach oznacza osobowość. Bohaterka próbuje określić, jakie życie prowadzą właściciele konkretnych zapachów. Wspomniane w tym miejscu opowiadanie polskiej noblistki zainspirowało mnie do tego, by pozwolić swoim uczniom poczuć bohaterów literackich. Poprosiłam ich, by na umówioną lekcję przynieśli po jednym flakonie perfum. Na zajęciach każdy spryskał perfumami blotter i odłożył go we wskazane miejsce. Następnie uczniowie losowali paski do testowania aromatów, opisywali zapach, przypisywali go jakiemuś bohaterowi literackiemu i uzasadniali, dlaczego te perfumy pasowałyby do wskazanej postaci literackiej. Po wypowiedzi uczeń zawieszał na tablicy pasek spryskany perfumami, a obok niego zapisywał imię i nazwisko bohatera literackiego oraz jego cechy potwierdzające słuszność wyboru takiego zapachu. Po tej części lekcji uczniowie mogli podejść do tablicy i poczuć zapach bohaterów literackich. Na tych zajęciach salę wypełniała woń literatury...

Możemy również omawiać z uczniami teksty, które mówią o zapachach, np. *Rozkosz światowa* Wacława Potockiego, *Pochłaniacz* Katarzyny Bondy, *Tatarak* Jarosława Iwaszkiewicza, i namówić ich na odkrywanie prawd ukrytych pod aromatami. Zapach tataraku w tekście Iwaszkiewicza to przecież zapach śmierci, woń w *Pochłaniaczu* to wskazówka, klucz do rozwiązania zagadki kryminalnej, zapach w *Rozkoszy światowej* Wacława

Potockiego to kobieta o dwoistej naturze. Okazuje się, że pozwalając uczniom poczuć zapachy z literatury, wprowadzamy ich w tajemniczy świat, który zapewne chętnie z nami odwiedzą.

### Rozsmakuj się w literaturze!

Teksty literackie mogą nie tylko pięknie wyglądać, brzmieć i pachnieć, one mogą również wybornie smakować. W wielu utworach autorki mówią o smacznych potrawach i napojach. Kiedy czytamy te fragmenty, od razu chcielibyśmy skosztować tych pyszności! Pozwalam na to swoim uczniom. Na przykład, kiedy omawiamy *Pana Tadeusza*, każdy z nas staje się kawiarą. Parzymy na zajęciach kawę według przepisu Adama Mickiewicza. Sporządzony przez nas napój musi mieć „[...] czarność węgla, przejrzystość bursztynu, / Zapach moki i gęstość miodowego płynu”. Kawę podajemy zgodnie z zaleceniami wieszczki, to znaczy „tace ogromne, w kwiaty ślicznie malowane, / Na nich kuszące wonnie imbryki blaszane / I z porcelany saskiej złote filiżanki, / Przy każdej garnuszek mały do śmietanki”. Muszę przyznać, że gromadzenie potrzebnych rekwizytów trwa nawet kilka tygodni, ale zawsze okazuje się, że strychy i piwnice babć są wypełnione skarbami, dzięki którym udaje się odtworzyć tę scenę z *Pana Tadeusza*.

Uczujemy również na śniadaniu w Soplicowie i spożywamy bigos po polowaniu. Tym razem nie gotujemy na lekcji. Na podstawie tekstu Adama Mickiewicza tworzymy przepis na potrawę śniadaniową dla kobiet, potrawę śniadaniową dla mężczyzn oraz na bigos podawany po polowaniu. Niektórzy uczniowie przygotowują w domu powyższe potrawy i pokazują pozostałym fotorelację z prac kulinarnych.

Aby pozwolić uczniom rozsmakować się w literaturze i kulturze polskiej, możemy zaprosić ich do muzeum w Wilanowie na lekcję online, podczas której dowiedzą się, jaka jest historia barokowej kuchni. Zapewne uda im się wyobrazić sobie smak potraw podawanych w XVII wieku.

### Literatura na dotyk

Możemy też wraz z uczniami zbudować makietę jakiegoś literackiego miejsca, np. Soplicowa. Uczniowie przekonają się, że zapałki, różnego rodzaju pudełka, plastelina to wspaniałe materiały przyczyniające się

do tego, że mogą oni opuszkami palców doświadczyć namiastki szlacheckiego świata. Soplicowo może też być trochę współczesnione – zbudowane z klocków Lego. Zapewnimy uczniom dobrą zabawę, a sobie pewnością, że na długo, być może na zawsze, zapamiętają to, co zbudowali na lekcji.

Kolejnym sposobem na dotknięcie literatury jest zabawa znana nam z dzieciństwa. Polega ona na odgadnięciu, co kryje się w woreczku. Wkładamy do niego jakieś rzeczy związane z literaturą, np. lalkę, statek, zamek. Prosimy jednego ucznia, by podszedł do worka, wylosował z niego jakąś rzecz (ale nie wyciągał jej), by opowiedział innym, czym się charakteryzuje ten rekwizyt. Uczniowie próbują odgadnąć, o jaką rzecz może chodzić. Gdy uda im się odkryć, co zostało wylosowane, formułują oni zestaw pytań i tematów dotyczących funkcjonowania tego przedmiotu w literaturze, np. wylosowano statek – wówczas uczniowie mogą ułożyć następujące pytania i tematy:

- Motyw statku/okrętu w literaturze.
- Marynistyka – co jest jej przewodnim tematem, kto uprawiał ten rodzaj twórczości?
- Statek jako symbol i alegoria.

Po sformułowaniu powyższych zagadnień uczniowie (najlepiej w grupach) przystępują do omówienia ich. Zabawa powinna trwać do wyczerpania rekwizytów w worku.

Każdy z nas ma swój rodzaj sensoryczności, który wpływa na naszą strategię uczenia się i komunikowania z innymi. Jedni z nas są wzrokowcami (szybko zapamiętują to, co zobaczyli), drudzy są słuchowcami (szybko przyswajają to, co usłyszeli), trzeci są kinestetykami (z łatwością odbierają wiedzę, którą poznali w wyniku działania). Ze względu na to, że w klasie mamy zapewne reprezentantów wszystkich trzech wspomnianych rodzajów sensoryczności, warto jak najczęściej uruchamiać jak najwięcej zmysłów. Wzrasta wtedy prawdopodobieństwo, że wszyscy nasi uczniowie z większą łatwością przyswoją podawane przez nas treści oraz uwierzą, że literatura pięknie wygląda, brzmi, pachnie, smakuje i ma piękny kształt. ■

#### Małgorzata Wiśniewska-Olejnik

Nauczycielka języka polskiego i filozofii w Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu, autorka książki *Godzina wychowawcza z Agnieszką Osiecką*, wyróżniona w Ogólnopolskim Konkursie „Twórczy Nauczyciel”, entuzjastka narzędzi technologii informacyjno-komunikacyjnej, zwolenniczka wychodzenia zza ławek – uwielbia metody aktywizujące, propagatorka wykorzystywania wierszyków edukacyjnych w edukacji ponadpodstawowej oraz stosowania mnemotechnik na lekcjach. Głosi teorię, że klamerki, sznurek do prania, piłka, suszarka na bieliznę... to doskonałe rekwizyty edukacyjne. Miłośniczka twórczości Agnieszki Osieckiej.

## Załącznik

Karta pracy lub sprawdzian ze znajomości treści *Lalki* Bolesława Prusa

Napisz w zeszycie, kto jest przedstawiony na obrazie i jaka sytuacja została zilustrowana.



Obrazy pochodzą z:  
Bolesław Prus, *Lalka*,  
opracowanie graficzne  
Paweł Głodek,  
Agencja ELIPSA,  
Warszawa 1993.